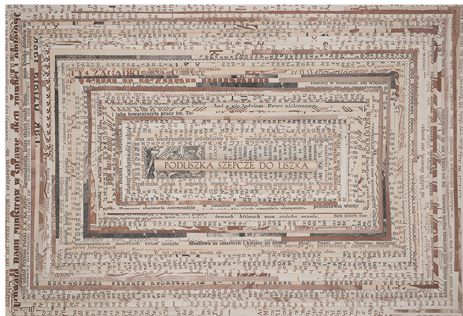


# JOANNA IMIELSKA DRZEWO GENEALOGICZNE



MUZEUM ZIEMI RAWICKIEJ

28.07-31.08.2023



22forma  
OGÓLNOPOLSKI PRZEGLĄD SZUKI WSPÓŁCZESNEJ

# JOANNA IMIELSKA DRZEWO GENEALOGICZNE

28 lipca 2023, godz. 19:30

Muzeum Ziemi Rawickiej

Joanna Imielska (ur. w 1962 roku w Bydgoszczy). W latach 1983-1988 studiowała w PWSSP w Poznaniu (obecnie Uniwersytet Artystyczny im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu). Dyplom uzyskała w pracowni rysunku prof. Izabelli Gustowskiej. Od 1989 roku pracuje na poznańskim Uniwersytecie Artystycznym, na Wydziale Edukacji Artystycznej i Kuratorstwa. Od 1994 roku prowadzi pracownię rysunku. W 2013 roku uzyskała tytuł profesora.

W latach 2002–2008 pełniła funkcję prodziekana, 2008-2016 dziekana Wydziału Edukacji Artystycznej UAP. Jest laureatką wielu nagród i stypendiów, m.in.: stypendium Ministra Kultury i Sztuki (1990-1991, 1997, 2005).

W 2014 roku została odznaczona Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Artystka wizualna, realizuje prace w obszarze malarstwa, rysunku, obiektu, sięga po techniki kolażu, prolażu, rolażu, warstważu, chiasmażu. Do ważniejszych tematów jej twórczości należy refleksja o naturze czasu, obejmująca sfery cykliczności, archetypiczności, archeologii, genealogii, ekologii i medytacji. Prezentowała swoje prace na 71 wystawach indywidualnych i 150 zbiorowych, jej prace znajdują się w wielu kolekcjach publicznych i prywatnych w Polsce i za granicą.

W 2020 roku pod jej redakcją ukazały się dwie ważne publikacje: *Dwa horyzonty*: Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa: <https://tiny.pl/r3n37>, *Czasopisanie*: Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa: <https://tiny.pl/r3p93>

*W 2019 roku pojawił się kolejny wątek zanurzony w moim „czasopisanu”, nazwałam go „Archeologią z mojej szuflady”. Spotykają się w nim różne czasy, przestrzenie i pamięci.*

*Każda terażniejszość, obecna czy przyszła, jak twierdzi francuski archeolog Laurent Olivier, „składa się zasadniczo z palimpsestu wszystkich trwałych z przeszłości, które zostały zapisane w materii”. Dawne przedmioty, drobiazgi ważne i nieważne, zamieszkują zakamarki domu, szaf, półek, szuflad, leżą cicho, ukryte dla moich oczu, nieobecne w mojej pamięci, oczekują na ten właściwy czas, aby się ujawnić. Wydobywam z chaosu rzeczy odnalezionych te najważniejsze dla mnie, nadaję im nowe znaczenia, nowy sens, obdarzam „nieskończonym potencjałem zmiany”. „Zapiski Jana K”, pierwsza seria z tego cyklu, to prace wykonane z zeszytów z lat 1952-53 Jana Kałmuczaka, w których autor zapisywał notatki ze studiów medycznych. Sporządzone są ołówkiem, odręcznym pismem, którego nie byłam w stanie odczytać, jednak w tym przypadku nie była dla mnie ważna treść, ale obraz – zapisane znakami poźółtkle, nadszarpnięte czasem kartki. Te zeszyty okazały się tak inspirujące, że prace tworzyły się same, tylko i wyłącznie z papieru, sięgającam po techniki: kolażu, prolażu, rolażu, warstważu, chiasmażu, praca trwała aż do wykończenia materiału, ostatnią z realizacji nosi tytuł „To już koniec”.*

*Kolejna seria pt. „Naprawa duszy” powstała z „Głosów” i „Tygodników Katolickich” z lat 50. XX w. Nie tylko zafascynował mnie materiał – skruszały, odbarwiony papier, o przejęskrawionym, specyficznym kolorze, od zieleni i błękitów po róże, fiolety, brązy i czernie, jednak w tym przypadku zdecydowanie najważniejszą rolę odegrały teksty, w które wczytywałam się z ogromnym zainteresowaniem i nie ukrywam – niepokojem. Wybierałam głównie te dotyczące kobiet, zapisałam je w realizacji jako znaczące cytaty, posłużyły mi jako tytuły poszczególnych prac. Słowa i obrazy stanowią rebus do odczytania.*

*Ostatnią, na ten moment, serią jest „Pamięć semantyczna”. Tym razem materię prac stanowią listy bliskich mi osób, najstarsze są z lat 50., nie wszystkie pisane są do mnie. W każdym z nich ukryta jest jakaś cząstka osoby, która je napisała, zawarte są słowa różne, bliskie, obce, podejrzliwe, pełne miłości i samotności, są słowa, które cieszą i te, które boją, intymne, informujące, zawiadamiające. Dzięki listom odtworzyłam wiele obrazów z przeszłości, ponownie nawiązałam metafizyczną relację z ich autorami, ale jednocześnie uświadomiłam sobie, że pamięć wcale nie posiada nieograniczonej pojemności i czasu przechowywania informacji, że przeciwstawnym pojęciem pamięci jest zapomnienie. Te dwa słowa: pamiętam i zapominam – stanowią jednocześnie opozycję, uzupełnienie i całość. Zastanawiam się, czy czytając listy naruszam prywatność ich autorów i adresatów? Dlatego moje działania zmierzają w kierunku zatarcia znaczenia słów, treści wyrażane poprzez słowa pozostawiam jedynie dla mojej pamięci, ale nawet pocięte fragmenty listów, z których powstają obiekty-kolaże, pozostają związane z konkretnymi osobami, do których dany obiekt się odnosi. Fragmenty listów tworzą abstrakcyjny system znaków, słów, zdań, symboli i gestów. W pracach kluczową rolę odgrywają relacje między obrazem i tekstem, są one bardzo silne i wielopłaszczyznowe, podkreślam wagę materii – listowego papieru posiadającego różną strukturę, grubość, kolor, różny stopień zniszczenia, nawet różny zapach, papier zapisany odręcznym pismem posiadającym indywidualny rys każdego z autorów.*

Joanna Imielska